

# Bronisław Koch

---

## Nielegalny obrót wartościami dewizowymi w świetle art. 412 k.c.

---

Palestra 20/12(228), 1-17

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# palestra

NR 12

miesięcznik

ORGAN NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ

WYDAWNICTWO PRAWNICZE — ROK XX — 228 — GRUDZIEŃ 1976 R.

BRONISŁAW KOCH

## Nielegalny obrót wartościami dewizowymi w świetle art. 412 k.c.

*Jedną z przesłanek przewidzianej w art. 412 k.c. instytucji przepadku przedmiotu niegodziwego świadczenia jest świadczenie za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę. Opracowanie niniejsze zajmuje się problemem, jakie świadczenia w ramach czynów karalnych z zakresu przestępczości dewizowej wyczerpują tę przesłankę.*

### 1. WPROWADZENIE DO TEMATU

Ustanowiona w przepisie art. 412 k.c. instytucja przepadku niegodziwego wzbogacenia, mająca na celu pozbawienie osoby, która się niegodziwie wzbogaciła, uzyskanej przez nią korzyści, odpowiada w pełni społecznemu odczuciu słuszności. Natomiast konstrukcja prawna tej nie mającej poprzednich wzorców instytucji przysparza i chyba będzie jeszcze długo przysparzać wiele trudności w jej praktycznym stosowaniu<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Podstawową kwestią sporną było zagadnienie, co jest przedmiotem przepadku z art. 412 k.c., a mianowicie czy roszczenie świadczącego o zwrot nienależnego a zarazem niegodziwego świadczenia, czy też bezpośrednio przedmiot świadczenia jako taki. Podstawowym argumentem pierwszego poglądu było usytuowanie przepisu art. 412 k.c. w rozdziale o bezpodstawnym wzbogaceniu. Nie bez wpływu na ten pogląd była konstrukcja art. 132 k.z., która w pewnym, dalekim sensie miała charakter prekursorski w stosunku do art. 412 k.c. Pogląd ten był reprezentowany m.in. przez A. Ohanowicza (Bezpodstawne wzbogacenie, skrypt, Katowice 1965), A. Ohanowicza i J. Górskiego (Zobowiązania — Część szczegółowa, Warszawa—Poznań 1966, s. 394 i nast.) oraz E. Wengerka (rzepadek niegodziwego wzbogacenia — artykuł 197 k.p.c., RPEiS z. 3/1968, s. 309 i nast.). Pogląd zaś, że z mocy art. 412 k.c. następuje przepadek przedmiotu świadczenia, a nie roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia, reprezentowała przede wszystkim A. Kędzier-

Jedną z przyczyn dyskusyjności ujęcia art. 412 k.c. jest jego wyraźnie penalny charakter<sup>2</sup> mimo zamieszczenia tego przepisu w ramach prawa cywilnego. Konsekwencją zaś penalnego aspektu przypadku przedmiotu niegodziwego wzbogacenia są wielorakie powiązania tej cywilnoprawnej instytucji z problematyką karnoprawną.

Przepis art. 412 k.c. przewiduje kilka przesłanek jego stosowania, z których każda stanowi podstawę do uznania świadczenia za niegodziwe. Istota pierwszej z nich polega na świadczeniu w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę i ta właśnie podstawa stosowania art. 412 k.c. jest przedmiotem niniejszego opracowania, łączy się ona bowiem z zagadnieniami karnoprawnymi. Pozostałymi przesłankami są świadczenia bądź za dokonanie czynu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, bądź też w wykonaniu czynności prawnej mającej cel spreczny z ustawą albo cel spreczny z zasadami współżycia społecznego. Są one wyrazem bezprawia i niegodziwości świadczenia w sensie cywilnoprawnym, a więc bez powiązań z problematyką karnoprawną.

Związek instytucji przypadku przedmiotu świadczenia za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę z unormowaniami prawa karnego wynika z tego, że przepisy tego prawa przewidują orzekanie — choć w innej płaszczyźnie — o przypadku przedmiotów pochodzących bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa. Wyłania się więc zagadnienie wzajemnego stosunku obu tych analogicznych instytucji, normujących w pewnym zakresie tę samą materię. Zagadnienie to uwidacznia się szczególnie ostro w dziedzinie nielegalnego obrotu wartościami dewizowymi.

O trudnościach występujących przy stosowaniu art. 412 k.c. świadczy fakt powzięcia przez Pełny Skład Izby Cywilnej Sądu Najwyższego uchwały z dnia 19 grudnia 1972 r., zawierającej wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie stosowania przepisów art. 412 k.c. i art. 197 k.p.c.<sup>3</sup> Uchwała ta oznaczana będzie w dalszym ciągu pracy w skrócie mianem: „wytyczne”. Wprawdzie rozwiązała ona szereg wątpliwości i kontrowersji, ale nie usunęła ich wszystkich,<sup>4</sup> a zwłaszcza tych, które dotyczą związku art. 412 k.c. z prawem karnym.

ska-Cieślakowa (Przepadek mienia jako instytucja cywilnoprawna — art. 412 k.c., „Studia Cywilistyczne” tom XIII—XIV, Kraków 1969, s. 141 i nast. oraz Glosa do wyroku SN z dnia 15 kwietnia 1970 r., OSPIKA z. 5/1971, poz. 88).

Sąd Najwyższy w wytycznych (por. niżej przypis 3) ustalił, że przypadkowi ulega przedmiot świadczenia jako taki, i to z chwilą dokonania świadczenia. Według tego stanowiska Skarb Państwa nie staje się następcą prawnym spełniającego świadczenie, lecz nabywa samoistny tytuł do przedmiotu świadczenia. Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy jest dla praktyki wiążące, aczkolwiek nie wyeliminowało ono pewnych refleksji polemicznych (por. A. Szpunar, W. Wanatowska: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa cywilnego materialnego za I półrocze 1973 r., NP nr 1/1974, s. 69).

<sup>2</sup> A. Kędzierska-Cieślakowa (Przepadek mienia (...), jw., s. 144, 151) wyraziła pogląd, że przewidziana w art. 412 k.c. instytucja jest raczej instytucją prawa karnego, przeniesioną na grunt zobowiązań cywilnoprawnych i dostosowaną do charakteru prawa cywilnego oraz jego potrzeb. A. Ochanowicz i J. Górski (Zarys prawa zobowiązań, Warszawa 1970) stwierdzają, że przypadek ma charakter konfiskaty, że jest zatem karą za czyn zabroniony. A. Kafarski nazwał przewidzianą w art. 412 k.c. instytucję mianem „quasi-kara” z art. 412 k.c. (PiP nr 1/1966, s. 79 i nast.). R. Szarek w głosie do wyroku SN z dnia 26 października 1971 r. (OSPIKA z. 1/1973, poz. 11) wypowiedział pogląd, że głosowany wyrok jest dobitnym wyrazem zacierania się różnic pomiędzy sferą unormowań prawa cywilnego i prawa karnego.

<sup>3</sup> M.P. z 1973 r. Nr 8, poz. 53; OSNCP nr 3/1973, poz. 37.

<sup>4</sup> Relacjonując w „Przeglądzie orzecznictwa (...)” (NP nr 1/1974, s. 69) uchwalenie przez Sąd Najwyższy wytycznych, A. Szpunar i W. Wanatowska pisali: „(...) nasuwa się pytanie, czy realizacja niektórych postulatów (np. co do stosunku do postępowania karnego itd.) będzie w praktyce możliwa.”

Interpretacja art. 412 k.c. ustalona w wytycznych ma charakter raczej zwięzający, a co najmniej uściślający zakres stosowania tego przepisu. Opracowanie niniejsze bierze za punkt wyjścia tezy wytycznych oraz ich uzasadnienie, mają one bowiem charakter wiążący. Niemniej przyjęcie tej podstawy rozważań, co należy podkreślić, prowadzi konsekwentnie do sformułowań, które nie wynikają bezpośrednio z treści art. 412 k.c.

## 2. POJĘCIE I ZAKRES CZYNU ZABRONIONEGO JAKO PRZESŁANKI NIEGODZIWEGO ŚWIADCZENIA W ROZUMIENIU ART. 412 K.C.

Wedle pierwszej z alternatywnych hipotez art. 412 k.c. przypadkowi ulega to, co zostało świadczone za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę.

Wytyczne (uzasadnienie tezy 2) ustaliły, że jako „czyn zabroniony przez ustawę” należy traktować czyn, którego popełnienie zagrożone jest karą sądową. Wprowadzenie — poza tekstem przepisu — dodatkowego wymagania, aby czyn był zagrożony karą sądową, jest jednym z wyrazów tendencji uściślającej zakres stosowania art. 412 k.c. Z kolei jednak powstaje pytanie, jakie kary należy rozumieć przez kary sądowe. Określenia takiego nie znajdujemy w przepisach prawa karnego, nie wyjaśniają go też opracowania tego działu prawa.<sup>5</sup> Wątpliwości zaś mogą powstać dlatego, że takimi samymi rodzajowo karami (kara ograniczenia wolności, grzywna) zagrożone są zarówno występki jak i wykroczenia. Różnica sprowadza się tylko do granic zagrożenia karnego, które przy wykroczeniach są niższe. Ponadto w niektórych wypadkach (jak np. przy ustaleniu dopiero w trakcie postępowania sądowego, że czyn zarzucany wyczerpuje tylko znamiona wykroczenia, a nie występku) sądy mogą skazać również za popełnienie wykroczenia. Powstaje wówczas pytanie, czy orzeczona przez sąd kara za wykroczenie staje się karą sądową. Odpowiedź nie powinna nasuwać wątpliwości. Skoro wytyczne mówią wyraźnie o czynie „zagrożonym” karą sądową, to chodzić może tylko o taką karę, do wymierzenia której uprawnione są jedynie sądy z wyłączeniem innych organów, a nie o karę orzeczoną przez sąd w sprawie, która jednak w zasadzie w normalnym trybie należała do właściwości innych organów orzekających.

Zagrożenie czynu zabronionego karą sądową, a nie inną łagodniejszego rodzaju jest wyrazem stopnia niebezpieczeństwa społecznego, jakiego ustawodawca dopatruje się w danym typie czynów. Przez wprowadzenie więc wymagania, aby czyn zabroniony w rozumieniu art. 412 k.c. był zagrożony karą sądową, wytyczne podkreśliły, że tylko czyny o takim właśnie stopniu niebezpieczeństwa społecznego i naganności odpowiadają przesłance i pojęciu niegodziwości, która leży u podstaw omawianego przepisu. Ujęcie to nie wyłącza możliwości stosowania art. 412 k.c. do wypadków świadczenia za dokonanie czynu wprawdzie zabronionego przez ustawę, ale zagrożonego karą inną niż sądową (np. za popełnienie wykroczenia) — tyle tylko że podstawą przypadku przedmiotu świadczenia musiałaby być wówczas jedna z dalszych przesłanek art. 412 k.c. Może to zatem mieć miejsce wtedy, gdy świadczenie

---

<sup>5</sup> T. Leśko (System środków karnych, Warszawa 1974) przytacza określenie „kary sądowe”, aczkolwiek sam używa miana „środki karne sądowe”. Autor ten stwierdza, że zbliżone do tych ostatnich są „środki karno-administracyjne” (s. 6), tworząc odrębny system (s. 164). W opracowaniach prawa karnego spotyka się jako synonim kar wymierzanych przez sądy określenie „kara kryminalna” (I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1973, s. 228; J. Sliwowski: Prawo karne, Warszawa 1975, s. 266—267; W. Świda: Prawo karne — Część ogólna, Warszawa 1970, s. 261).

za dokonanie danego czynu (wykroczenia) miałyby cel sprzeczny z ustawą lub z zasadami współżycia społecznego (są to pojęcia różne od pojęcia czynu zabronionego przez ustawę), i to o takim stopniu niegodziwości, że okoliczność ta wyczerpywałaby jedną z tych właśnie hipotez art. 412 k.c. Będą to jednak wypadki raczej rzadkie. Skoro bowiem ustawa spośród kilku hipotez wyodrębnia świadczenie za popełnienie czynu zabronionego przez ustawę, i to — według wytycznych — pod groźbą kary sądowej, to z reguły w braku tego stopnia niebezpieczeństwa społecznego, który wyraża się w takim właśnie zagrożeniu karnym, świadczenie za czyn o innym zagrożeniu chyba tylko wyjątkowo spełniać będzie pozostałe przesłanki omawianego przepisu.

Hipoteza z art. 412 k.c. o świadczeniu za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę może przybrać dwojaką formę. Pierwsza z nich polega dosłownie na świadczeniu przez osobę, która nie jest współsprawcą czynu zabronionego, za wykonanie takiego czynu. Osoba świadcząca będzie w tym wypadku najczęściej podżegaczem, a świadczeniem niegodziwym — owa zapłata. W tym też ujęciu czynem zabronionym przez ustawę pod groźbą kary sądowej może być każdy czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa, choćby nie polegał na świadczeniu. Można zapłacić za popełnienie przestępstwa przeciwko czyjemuś zdrowiu lub za dokonanie kradzieży. Przepadkowi z art. 412 k.c. ulegnie owa zapłata, a nie rzecz pochodząca z przestępstwa (np. przedmiot kradzieży<sup>6</sup>). W tych bowiem wypadkach, gdy pokrzywdzonemu przysługuje skarga windykacyjna lub odszkodowawcza, brak byłoby podstaw do pozbawienia go możliwości uzyskania naprawienia szkody przez orzekanie przepadku na rzecz państwa.<sup>7</sup>

Druga, istotniejsza — z punktu widzenia omawianego przez nas tematu — forma hipotezy z art. 412 k.c. może polegać na tym, że świadczenie jest czynnością wykonawczą przestępstwa, które stanowi czyn zabroniony w rozumieniu tego przepisu. W tej sytuacji świadczący jest sprawcą lub współsprawcą przestępstwa, a więc czynu zabronionego. Przedmiot zaś świadczenia w rozumieniu art. 412 k.c. jest zarazem przedmiotem pochodzącym z przestępstwa w rozumieniu przepisów prawa karnego. Przykładem może tu być łapówka, gdy ktoś świadczy w takiej właśnie formie na rzecz funkcjonariusza publicznego za czynność sprzeczną z prawem. Czynu zabronionego dopuszczają się tu obaj: dający świadczenie i przyjmujący je. Przykładem są także czyny polegające na świadczeniach wzajemnych w obrocie gospodarczym, jeśli jest on zabroniony przez ustawę. Świadczeniem niegodziwym będzie z jednej strony dostarczany towar, rzecz (także wartości dewizowe), a z drugiej strony — ekwiwalent pieniężny lub w innej, niepieniężnej formie.

W dalszym ciągu wytyczne ograniczyły zakres czynów zabronionych przez ustawę, które mogłyby stanowić przesłankę sankcji cywilnoprawnej z art. 412 k.c., uzależniając jej stosowanie od stopnia naganności i niegodziwości danego czynu oraz celu świadczenia. W tezie 2 wytycznych znajduje się stwierdzenie, że zarówno świadczenie w zamian za dokonanie czynu zabronionego, jak i realizacja celu czynności prawnej muszą mieć charakter działania niegodziwego. Przez to ostatnie zaś rozumie się „działanie, które ze względu na rażąco niemoralne lub społecznie pobudki zasługuje na szczególne potępienie”. Pojęcie niegodziwości świadczenia nie jest zatem identyczne z pojęciem czynu zabronionego przez ustawę. Nie każdy z nich jest niegodziwy w stopniu tak znacznym, że można mówić o „rażącym” nie-

6 Uchwała SN z dnia 22 stycznia 1973 r., OSNCP nr 9/1973, poz. 148; uchwała SN z dnia 2 marca 1973 r., OSNCP nr 2/1974, poz. 21.

7 Uchwała SN z dnia 2 marca 1973 r., CSN Ger. Frok. z. 3-4/1974, poz. 4

moralnych lub społecznych pobudkach oraz o „szczególnym” potępieniu danego działania. Wytyczne słusznie określają tak sformułowane kryteria naganności mianem kwalifikowanych. Wymieniają one przykłady czynów wprawdzie zabronionych przez ustawę pod groźbą kary sądowej, jednakże nie spełniających tych kwalifikowanych kryteriów niegodziwości. Wskazuje się więc przykładowo na sprzedaż artykułów po wyższych cenach lub na nielegalny handel artykułami konsumpcyjnymi.<sup>8</sup> Wymaganie, aby zarówno samo świadczenie za dokonanie czynu zabronionego, jak i cel czynności wykazywały ów szczególnie naganny, kwalifikowany charakter, opiera się, niestety, także na przesłankach ocennych. Ustalenie więc w tym zakresie — wedle wytycznych — jakiejś ostrej granicy nie jest możliwe (uzasadnienie tezy 2 wytycznych).

Z przykładów podanych w wytycznych i zaczerpniętych z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynikałoby, że jedną z przesłanek kwalifikujących stopień naganności może być kryterium natury ilościowej, rozmiar świadczenia<sup>9</sup>. Łączy się ono w pewnej mierze z ustaleniem wytycznych, że czynami zabronionymi w rozumieniu art. 412 k.c. są tylko te czyny, które są zabronione pod groźbą kary sądowej, wobec czego nie zalicza się do nich czynów o mniejszym wartościowo lub ilościowo przedmiocie czynności wykonawczej, co do których orzekanie należy do innych organów, a nie sądów. Przy ocenie stopnia niegodziwości jako decydującej przesłanki z art. 412 k.c. powinny mieć znaczenie również kryteria natury podmiotowej. Chęć zysku i intencje spekulacyjne<sup>10</sup> zawsze powiększają naganność, niegodziwość działania, podczas gdy pobudki innego rodzaju mogą nadać czynowi zabronionemu mniej naganne zabarwienie.

Przepis art. 412 k.c. wymaga wreszcie, aby świadczenie za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę było spełnione świadomie. Wytyczne w tezie 3 ustalają, że świadomość niegodziwości — i to zarówno celu czynności, jak i samego czynu zabronionego — musi istnieć po stronie spełniającego świadczenie oraz po stronie przyjmującego je. Zasada ta prowadzi do dalszych wniosków. Jeżeli czyn zabroniony przez ustawę byłby popełniony — według kryteriów karnoprawnych — z winy nieumyślnej, to w braku odmiennych ustaleń sądu w postępowaniu cywilnym nie wchodziłoby w rachubę stosowanie sankcji z art. 412 k.c.; nie można by wówczas mówić o uświadamianiu sobie niegodziwości świadczenia. W każdym też innym wypadku działania bez pełnej świadomości choćby po stronie jednego

<sup>8</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 marca 1973 r., OSNCP nr 11/1973, poz. 185. Por. też wyrok SN z dnia 24 września 1973 r. III CRN 205/73, „Gazeta Sądowa” z 16 czerwca 1974 r. nr 12/258.

<sup>9</sup> Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 marca 1973 r. (OSNCP nr 11/1973, poz. 185) uznał, że sprzedaż drzewa z nielegalnego wyrębu — nawet z własnego lasu, ale w celach spekulacyjnych — wyczerpuje przesłanki niegodziwości z art. 412 k.c., stwierdzając jednocześnie, że sprzedaż w nieznacznych ilościach, choćby w celach spekulacyjnych, nie mieściłaby się w ramach art. 412 k.c. ze względu na ich znikomą szkodliwość społeczną. Podobne stanowisko, podkreślające niewielką ilość nabytych nielegalnie wartości dewizowych jako czynnik eliminujący stosowanie art. 412 k.c., zajął SN w wyroku z dnia 19 grudnia 1973 r. (OSPİKA z. 7—8/1974, poz. 162). Stanowisko to aprobowali A. Szpunar i W. Wanatowska w „Przeglądzie orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa cywilnego materialnego” (NP nr 7—8/1975, s. 1048).

<sup>10</sup> Wyrok SN z dnia 19 grudnia 1973 r. (OSPİKA z. 7—8/1974, poz. 162, s. 341), nie stosując przepisu art. 412 k.c. do przestępczej transakcji obrotu wartościami dewizowymi, podkreślił m.in. nieistnienie celu spekulacyjnego w danej transakcji jako tej przesłanki, która mogłaby przemawiać za stosowaniem art. 412 k.c. W wyroku zaś z dnia 22 lutego 1972 r. (OSNCP nr 9/1972, poz. 163) SN, przyjmując istnienie przesłanek z art. 412 k.c. w transakcji sprzedaży 150 Mk RFN za 4.800 zł, podkreślił zamiar osiągnięcia korzystnej różnicy na kursie, a zatem wyraźną chęć zysku.

z kontrahentów,<sup>11</sup> np. wskutek błędu co do znamion czynu karalnego lub co do jego bezprawności (art. 24 § 2 k.k., tu jednak przy stosowaniu zasady *ignorantia iuris non nocet*), brak byłoby przesłanek do uznania przedmiotu świadczenia za przepadły.<sup>12</sup>

### 3. STOSOWANIE ART. 412 K.C. DO PRZESTĘPCZEGO OBROTU DEWIZOWEGO

Omówione przesłanki czynów zabronionych i niegodziwości świadczenia w rozumieniu art. 412 k.c. i wytycznych należy z kolei zestawzić z dyspozycjami przestępstw dewizowych, aby ustalić, do których z nich może znaleźć zastosowanie art. 412 k.c.

#### a) Zagrożenie karą sądową jako element uznania czynu za zabroniony w świetle wytycznych SN

W prawie karnym powszechnymi karami sądowymi zagrożone są zbrodnie i występki. Natomiast w ustawie karnej skarbowej podział czynów karalnych z punktu widzenia zagrożenia ich karami sądowymi lub karami orzeczonymi przez finansowe organy orzekające nie jest identyczny z podziałem na przestępstwa i wykroczenia skarbowe. Do właściwości finansowych organów orzekających należy bowiem orzekanie nie tylko w sprawach o wykroczenia skarbowe, ale także o te przestępstwa skarbowe, które są zagrożone wyłącznie karą grzywny (art. 128 u.k.s.). Wprawdzie oskarżony (nie obwiniony o popełnienie wykroczenia skarbowego), ukarany orzeczeniem karnym za popełnienie przestępstwa skarbowego (dewizowego), może się domagać skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, jednakże nie zmienia to podstawowego zagrożenia karą, do wymierzania której właściwe są w zasadzie finansowe organy orzekające. Natomiast karą sądową w ujęciu wytycznych jest kara, której orzekanie należy wyłącznie do kompetencji sądu. W dziedzinie przestępczości dewizowej należałoby zatem, w myśl omówionego już uzasadnienia tezy 2 wytycznych, wyłączyć z kręgu czynów zagrożonych karami sądowymi wykroczenia dewizowe oraz te przestępstwa dewizowe, których popełnienie zagrożone jest tylko karą grzywny. W razie jednak popełnienia tych ostatnich w warunkach wyższej karalności,<sup>13</sup> przewidzianych w art. 24—25 u.k.s., podstawowe zagrożenie zmienia się w myśl art. 26 u.k.s. w zagrożenie karami wolnościowymi, do wymierzania których właściwe są tylko sądy.<sup>14</sup>

Dla uniknięcia tutaj niedomówień należy raz jeszcze zaznaczyć, że istnieje możliwość stosowania art. 412 k.c. także do świadczeń dokonywanych w ramach czynów

<sup>11</sup> Wytyczne podkreślają, że pełna świadomość niegodziwości celu czynności po stronie świadczącego i przyjmującego powoduje, że ten niegodziwy cel staje się wspólny i właśnie to uzasadnia stosowanie art. 412 k.c. W wyroku z dnia 9 października 1968 r. (OSPiKA z. 7—8/1969, poz. 166) SN stwierdził, że chodzi o świadomość pełną, że nie wystarczy niedbalstwo w upewnieniu się co do niegodziwego charakteru dokonywanej czynności. Wyrok SN z dnia 7 lutego 1973 r. (OSNCP nr 1/1974, poz. 8) nie dopatrzył się przesłanek z art. 412 k.c. we wprowadzeniu i sprzedaży własnego towaru do sklepu uspołecznionego m.in. dlatego, że nabywca towaru nie wiedział o jego pochodzeniu. Stanowisko aprobowane zajęli A. Szpurnar i W. Wanatowska w „Przeglądzie orzecznictwa (...)” (NP nr 2/1975, s. 274).

<sup>12</sup> O błędzie co do prawa jako przesłance eliminującej stosowanie art. 412 k.c. wspomina A. Kędzierska-Cieślakowa: Przepadek mienia (...), s. 152.

<sup>13</sup> Co do określenia „wyższa karalność” — por. B. Koch: Przestępstwa i wykroczenia dewizowe, Warszawa 1975, s. 203—208.

<sup>14</sup> Postanowienie SN Izby Karnej z dnia 4 kwietnia 1975 r. oraz glosa W. Daszkiewicz (OSPiKA z. 12/1975, poz. 275).

karalnych z zakresu przestępczości dewizowej nie zagrożonych karami sądowymi, jednakże dzieje się tak nie dlatego, że są to czyny zabronione w rozumieniu tego przepisu, lecz na podstawie jednej z pozostałych jego hipotez. Nastąpić to zatem może wtedy, gdy świadczenie w obrocie dewizowym, choć nie zagrożone karą sądową, ma cel sprzeczny z ustawą lub z zasadami współżycia społecznego, i przy tym o takim stopniu niegodziwości, że odpowiada to jednej z dalszych przesłanek art. 412 k.c. Wypadki takie powinny jednak należeć raczej do rzadkości, gdyż właśnie brak zagrożenia danego czynu karą sądową wskazuje na jego relatywnie mniejszy stopień szkodliwości społecznej, a co zatem idzie — na brak owej kwalifikowanej niegodziwości w rozumieniu art. 412 k.c.

#### *b) Świadczenie jako czynność wykonawcza przestępstw dewizowych*

Skoro jedną z przesłanek stosowania art. 412 k.c. jest popełnienie czynu zabronionego, za dokonanie którego coś się świadczy lub którego czynność wykonawcza polega na świadczeniu, to z kolei należy dokonać podziału przestępstw dewizowych na te, których istota sprowadza się do świadczenia, oraz na pozostałe, które nie polegają na świadczeniu.

Artykuł 4 ustawy dewizowej określa mianem obrotu wartościami dewizowymi zarówno obrót w sensie czynności prawnej polegający na świadczeniu (pkt 1 i 2 tego przepisu), który to obrót prowadzi lub może prowadzić do przeniesienia własności albo do posiadania wartości dewizowych, jak i obrót polegający na fizycznym przemieszczeniu wartości dewizowych przez granicę (pkt 3 tego przepisu) bez jednoczesnego przenoszenia ich własności lub posiadania. Przestępstwem dewizowym, którego czynność wykonawcza polega na świadczeniu w rozumieniu art. 412 k.c., może być tylko czyn należący do pierwszego z tych rodzajów obrotu, zdefiniowanego w art. 4 pkt 1 i 2 u.d. Natomiast przestępstwa przemytu dewizowego przez granicę (art. 4 pkt 3 u.d.) mogą się stać podstawą stosowania art. 412 k.c. tylko wtedy, gdy osoba trzecia świadczy jakiś ekwiwalent za dokonanie czynności przemytu, które to świadczenie nie jest elementem dyspozycji przestępstwa.

Nielegalny obrót wartościami dewizowymi polegający na przenoszeniu własności lub posiadania wartości dewizowych, a zatem na świadczeniu, został stypizowany w przepisach art. 47—51 oraz art. 60 u.k.s. Spośród tych czynów karalnych karami sądowymi zagrożone są przestępstwa dewizowe z art. 47 § 1, 48 § 1, 2 i 5, art. 50 § 1, 51 § 1 oraz 60 § 1 u.k.s. Ich popełnienie może zatem odpowiadać hipotezie pierwszego członu art. 412 k.c. Przestępstwo dewizowe z art. 49 u.k.s., polegające na kupnie rzeczy przez krajowca dewizowego od cudzoziemca dewizowego lub na odpłatnym świadczeniu usług przez cudzoziemca dewizowego na rzecz krajowca w obrocie krajowym, nie stwarza — w świetle wytycznych — w swoim typie podstawowym przesłanki do stosowania art. 412 k.c., gdyż jego popełnienie nie jest zagrożone karą sądową. Pozostałe czyny karalne z rozdziału 1 przepisów szczegółowych u.k.s. bądź nie polegają na świadczeniu, bądź też nie są zagrożone karami sądowymi i dlatego również i one nie wypełniają omawianej przesłanki z art. 412 k.c.

Wprawdzie art. 4 u.d. uznaje za obrót wartościami dewizowymi już samo zawarcie umowy, jednakże jeśli nie doszło do jej wykonania, tj. do realnego świadczenia choćby przez jedną ze stron, to w tych warunkach brak jest oczywiście podstaw do stosowania art. 412 k.c. Podobnie nie samo wstępne porozumienie, lecz dopiero spełnienie świadczenia za dokonanie przestępstwa dewizowego np. przemytu dewizowego, choćby do dokonania tego ostatniego jeszcze nie doszło, wyczerpuje przesłankę stosowania tego przepisu.



c) Kryteria niegodziwości świadczenia w dziedzinie przestępczości dewizowej

Elementem decydującym o stosowaniu art. 412 k.c. jest niegodziwość zarówno czynu zabronionego jako takiego, jak i celu czynności prawnej. Niegodziwość nie musi być jednak zbieżna ze znamionami czynu zabronionego przez ustawę, może ona bowiem istnieć poza przesłankami przepisu ustawy karnej.<sup>15</sup> W odniesieniu do przestępstw dewizowych szczególnie cenną wskazówką co do istnienia elementu niegodziwości jest przykład podany w wytycznych, mianowicie „handel wartościami dewizowymi”. Niegodziwość w tym przykładzie — w myśl wytycznych — polega na wielkiej szkodliwości dla gospodarki narodowej, wynikającej z pomniejszenia zasobu dewiz.

Sąd Najwyższy użył określenia „handel wartościami dewizowymi”, które nie ma dosłownego odpowiednika w żadnym z przepisów ustawy karnej skarbowej o przestępstwach i wykroczeniach dewizowych. Przez handel — w sensie potocznym — rozumie się nabywanie, a następnie zbywanie rzeczy lub praw (ogólnie biorąc — wartości majątkowych) w celu osiągnięcia korzyści.<sup>16</sup> Skoro Sąd Najwyższy użył określenia „handel”, i to w sensie pejoratywnym, to tym samym podkreślił, że chodzi tu o transakcje obrotu dewizowego mające na celu osiąganie zysku na różnicy pomiędzy kosztami nabycia a ceną zbycia (sprzedaży). Ów spekulacyjny zysk jest niewątpliwie niegodziwym celem czynności. Należy przy tym zaznaczyć, że wyraża się on już w samym stosowaniu cen i przeliczeń, odbiegających od kursów i przeliczeń urzędowych.

Czynem zabronionym odpowiadającym najbardziej przykładowi z wytycznych jest kupno lub sprzedaż zagranicznych środków płatniczych, złota lub platyny (art. 47 § 1 u.k.s.) oraz kupno lub sprzedaż innych wartości dewizowych (art. 60 § 1 u.k.s.). Chęć uzyskania korzyści może — oczywiście — występować także przy innych przestępstwach obrotu wartościami dewizowymi. Należać tu więc może umowa kupna lub sprzedaży oraz umowa o usługi zawarte i wykonywane pomiędzy krajowcem a cudzoziemcem dewizowym w tzw. obrocie z zagranicą (art. 48 § 1 i 2 u.k.s.). Niegodziwość polegająca na celu spekulacyjnym lub na chęci zysku może być także podłożem przy przestępstwach dewizowych stypizowanych w art. 50 u.k.s. (np. przy pożyczce pieniężnej w stosunkach między krajowcem a cudzoziemcem dewizowym, jeśli jest ona oprocentowana) oraz w art. 51 § 1 u.k.s.

Sąd Najwyższy w wytycznych zwrócił tylko pośrednio uwagę na element korzyści przez użycie słowa „handel”. Natomiast zasadniczy nacisk położył na wielką szkodliwość handlu dewizami dla gospodarki narodowej, wynikającą z pomniejszenia zasobów dewiz. Elementowi temu należy zatem poświęcić więcej uwagi.

Wielka szkodliwość jest pojęciem ocennym. Czasem nawet niewielka kwotowo transakcja może zawierać duży ładunek szkodliwości. Niemniej podkreślenie wiel-

<sup>15</sup> Wytyczne w uzasadnieniu tezy 13 stwierdziły, że pojęcie niegodziwości nie stanowi elementu, o którym rozstrzyga sąd w postępowaniu karnym. Niegodziwości celu sąd w postępowaniu cywilnym może się dopatrzeć poza ramami stanu faktycznego określonego w przepisie prawa karnego. Stwierdzenie to powtórzył dosłownie wyrok SN z dnia 7 lutego 1973 r. (OSN Gen. Prok. z. 10/1973, poz. 65). Podobne stanowisko zajęł SN w wyrokach z dnia 5 października 1971 r. (OSN Gen. Prok. z. 2/1972, poz. 10) oraz z dnia 24 września 1973 r. („Gazeta Sądowa” z 16 czerwca 1974 r. nr 12/258).

<sup>16</sup> Wyjaśnienia określenia „handel” w encyklopediach (Mała encyklopedia ekonomiczna, Warszawa 1974, s. 259—263 oraz Encyklopedia powszechna PWN, Warszawa 1974, t. 2, s. 167) nawiązują do działalności gospodarki uspołecznionej w państwie socjalistycznym z zaznaczeniem, że w tym ujęciu celem handlu nie jest uzyskiwanie zysku. Sąd Najwyższy zaś posłużył się określeniem „handel” w odniesieniu do poczynań prywatnych, nawiązujących do tradycyjnego handlu prywatnego obliczonego właśnie na zysk.

kiej szkodliwości trudno jest izolować zupełnie od rozmiarów przestępczego obrotu.<sup>17</sup> Stwierdzenie jednak wytycznych, że owa szkodliwość polega — właśnie w wypadku handlu — na pomniejszeniu zasobu dewiz, nie jest zbyt ściśle. Pomniejszenie krajowego zasobu dewiz następuje zawsze przy ich przemycie za granicę, ale czyny te, zabronione jako nie polegające na świadczeniu, nie stanowią same w sobie podstawy do stosowania art. 412 k.c. Natomiast przy umownym obrocie wartościami dewizowymi pomniejszenie ogólnokrajowego lub państwowego zasobu dewiz następuje tylko przy niektórych transakcjach przestępczych. Następstwa takie istnieją przede wszystkim przy transakcjach z zagranicą lub z cudzoziemcem dewizowym, jeżeli wskutek takich manipulacji zmniejsza się dopływ dewiz z zagranicy albo jeżeli powodują one nielegalny transfer za granicę. Przykładem takich sytuacji jest kupno zagranicznych środków płatniczych po cenach wyższych od nominalnych od przybyłego do Polski cudzoziemca dewizowego. Umożliwia mu to bowiem pokrycie wydatków w Polsce mniejszą ilością środków płatniczych od tej, którą musiałby wymienić w oficjalnych punktach wymiany walut. Przestępstwo dewizowe z art. 51 u.k.s., polegające na wypłacie w Polsce na zlecenie cudzoziemca dewizowego kwot w walucie polskiej, pozwala mu najczęściej na zbędność przywozu lub przysłania do Polski zagranicznych środków płatniczych. Sytuacji podobnych może być, rzecz jasna, znacznie więcej. Natomiast obroty wartościami dewizowymi między krajowcami dewizowymi na terenie kraju nie pomniejszają w zasadzie ani krajowego (społecznego), ani pozostającego w gestii państwa zasobu wartości dewizowych. Naruszają one jednak monopol walutowo-dewizowy państwa, pozbawiają je okazji uzyskania zagranicznych środków płatniczych i innych wartości dewizowych, które należy sprzedawać tylko w uprawnionych punktach wymiany (skupu). Ponadto transakcje te z reguły cechuje zabarwienie spekulacyjne. Otóż te dwa aspekty łącznie, a mianowicie naruszenie monopolu walutowo-dewizowego państwa oraz chęć zysku lub spekulacji, wystarczają zupełnie — przy uwzględnieniu rozmiarów transakcji — do ustalenia niegodziwości świadczenia i jego celu. Nie musi się sięgać do nie dostosowanego dość często do sytuacji argumentu o pomniejszaniu zasobów wartości dewizowych. Jeżeli jednak ma ono rzeczywiście miejsce, to zgodnie ze wskazówką zawartą w wytycznych jest niewątpliwie przesłanką niegodziwości świadczenia, a co najmniej jej istotnym elementem.

Użycie przez Sąd Najwyższy określenia „handel wartościami dewizowymi” nie pozwala natomiast na jego utożsamianie z każdym przestępczym obrotem dewizowym. Są nim m.in. darowizny wartości dewizowych wtedy, gdy nie są one objęte ogólnymi zezwoleniami dewizowymi,<sup>18</sup> jest nim oddanie wartości dewizowych w zastaw, w zamian za uzyskanie jakiegoś prywatnego kredytu, będzie nim też przyjęcie od cudzoziemca dewizowego zapłaty w zagranicznych środkach płatniczych za usługi wykonane w kraju. Z reguły czyny te będą kwalifikowane jako przestępstwa dewizowe z art. 60 u.k.s.<sup>19</sup> Wydaje się natomiast, że rzadko chyba w tego rodzaju czynnościach będzie się można dopatrzeć owej szczególnej niegodziwości, która stanowi przesłankę stosowania art. 412 k.c. Nawet jednorazowa sprzedaż własnych, le-

<sup>17</sup> Por. orzeczenia SN cyt. w przyp. 9. Natomiast wyrok SN z dnia 22 lutego 1972 r. (OSNCP nr 9/1972, poz. 163) dopatrzył się przesłanek z art. 412 k.c. w sprzedaży 150 Mk za kwotę 4.800 zł, które to marki okazały się fałszywe. Wartość 150 Mk RFN według kursu specjalnego wynosiła mniej niż 5.000 zł i czyn taki w myśl art. 47 § 2 u.k.s. zagrożony był tylko karą grzywny, a więc nawet nie karą sądową.

<sup>18</sup> Paragrafy 33, 34 i 36 zarządzenia Min. Fin. z dnia 23 czerwca 1973 r. w sprawie zezwolenia na niektóre czynności obrotu wartościami dewizowymi oraz granicznej kontroli dewizowej (M.P. Nr 29, poz. 184; zm.: M.P. z 1975 r. Nr 14, poz. 83).

<sup>19</sup> Por. B. Koch: *Przestępstwa (...)*, s. 147—150.

galnie nabytych zagranicznych środków płatniczych, złota lub platyny (art. 47 § 1 u.k.s.), nie nosząca cech handlu, nie zawsze musi stanowić czyn zabroniony o takim stopniu niegodziwości, który kwalifikowałby go do rzędu czynów objętych hipoteczą z art. 412 k.c.<sup>20</sup> Uwagę należy tu zwrócić zwłaszcza na wypadki nielegalnego kupna zagranicznych środków płatniczych, nawet w większych ilościach, w celu wpłacenia ich do kasy państwowej z przeznaczeniem na zakup towarów sprzedawanych za waluty obce. W tych wypadkach, jeśli zamierzona wpłata rzeczywiście nastąpiła, orzecznictwo karne stosuje do osoby kupującej z reguły przepis art. 26 k.k.,<sup>21</sup> co powinno eliminować ocenę czynu jako niegodziwego w rozumieniu art. 412 k.c.

Przykładowe przytoczenie różnorodnych sytuacji wskazuje na to, że każdy konkretny wypadek trzeba traktować indywidualnie, oceniając go z punktu widzenia jego rozmiarów, statusu dewizowego kontrahentów oraz celu czynności.

#### d) Świadomość niegodziwości świadczenia przy przestępstwach dewizowych

Podmiotową przesłanką stosowania art. 412 k.c. jest omówiona już wyżej świadomość niegodziwości czynu i celu transakcji, występująca po stronie obu kontrahentów niegodziwego świadczenia.

Zaliczenie pewnych czynów do przestępstw jest w ramach prawa karnego powszechnego w zasadzie wynikiem społecznego, moralnego potępienia tych czynów, które wyprzedza wprowadzenie ich do katalogu przestępstw kodeksu karnego. Natomiast zrozumienie naganności społecznej czynów sprzecznych z administracyjnymi zakazami w dziedzinie reglamentacji dewizowej tworzy się dopiero z czasem, na podstawie długotrwałego obowiązywania administracyjnych i karnych przepisów w tej dziedzinie.<sup>22</sup> Znajomość konkretnych przepisów, często zmienianych, jest wśród społeczeństwa raczej niewielka. Stąd też jeśli chodzi o czyny zabronione przez przepisy dotyczące reglamentacji dewizowej, to znacznie częściej może zajść wypadek nieświadomości bezprawności czynu, która — niezależnie od konsekwencji kar-noprawnych — nie pozwalałaby na ustalenie świadomości niegodziwości czynu.<sup>23</sup> Odnosi się to przede wszystkim do cudzoziemców dewizowych. Skoro bowiem świadomość niegodziwości musi istnieć po stronie obu kontrahentów, to brak jej u kontrahenta będącego cudzoziemcem powoduje niemożność stosowania art. 412 k.c. także do krajowca dewizowego.

Wymaganie istnienia uświadomionej niegodziwości obrotu dewizowego po stronie obu kontrahentów świadczenia nie jest z reguły spełnione wtedy, gdy transakcja dochodzi do skutku z cudzoziemcem dewizowym przebywającym za granicą. Tego

<sup>20</sup> Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 września 1973 r. (OSN Gen. Prok. z. 3—4/1974, poz. 23) uznał, że niedozwolony obrót wartościami dewizowymi (nie „handel”) przedstawia tak wielką szkodliwość dla gospodarki dewizowej, wynikającą z pomniejszenia zasobu dewiz, że postanowienia art. 412 k.c. należy odnieść także do sprzedaży własnych zasobów dewizowych. Nie kwestionując zasadności rozstrzygnięcia tego konkretnego wypadku, należy jednak zauważyć, że argument o pomniejszeniu zasobu dewiz w odniesieniu do własnych posiadanych przez sprzedającego wartości dewizowych nie wydaje się słuszny. Ponadto obrót wartościami dewizowymi jest pojęciem ogólnym, znacznie szerszym od określenia „handel”. Natomiast SN w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 20 marca 1973 r. (OSNCP nr 11/1973, poz. 185) w odniesieniu do sprzedaży drzewa pochodzącego z nielegalnego wy-rębu we własnym lesie uznał, że brak jest przesłanek do stosowania art. 412 k.c.

<sup>21</sup> Wyroki SN: z dnia 20 czerwca 1968 r. (OSPiKA z. 5/1970, poz. 104) oraz w sprawach V KRN 310/67 i V KRN 943/67 (nie publ.). Por. też B. Koch: *Przestępstwa (...)*, s. 67—76.

<sup>22</sup> T. Cyprian: *Obawa zbytnej blankietowości w kodyfikacji przestępstw gospodarczych*, PiP nr 11/1956, s. 873 i nast. oraz tegoż autora: *Przestępstwa gospodarcze*, Warszawa 1960, s. 78—82.

<sup>23</sup> Por. wyżej przypis 11.

ostatniego nie obowiązują polskie przepisy dewizowe, nie można też od niego oczekiwać uświadomienia sobie niegodziwości transakcji objętej zakazem nie obowiązującym w jego kraju zamieszkania. Najczęściej zresztą nie popełnia on przestępstwa dewizowego nawet z punktu widzenia prawa polskiego. Stąd też nie będzie podstawą stosowania art. 412 k.c. popełnienie przez krajowca dewizowego przestępstwa obrotu towarowego lub usługowego z zagranicą, stypizowanego w art. 48 § 1 u.k.s., jeśli jego kontrahent przebywa za granicą. Wynika to zresztą z zestawienia z treścią § 2 tego przepisu, który przewiduje karalność czynu cudzoziemca dewizowego tylko wtedy, gdy zawiera on transakcję w czasie swego pobytu w Polsce. Nie będzie również z reguły stanowić podstawy do stosowania art. 412 k.c. popełnienie przez krajowca dewizowego przestępstwa obrotu z zagranicą, jeżeli dopuścił się on tego czynu w czasie swego pobytu za granicą (art. 48 § 5 u.k.s.), gdyż jego kontrahentem jest obcokrajowiec, którego nie obowiązują polskie przepisy dewizowe i któremu trudno przypisać świadomość, że jego polski kontrahent, a tym samym również i on, dopuszcza się czynności w celu niegodziwym.

#### 4. ZAKRES PRZEDMIOTU PRZEPADKU

W myśl art. 412 k.c. przypadkowi ulega to, co było przedmiotem świadczenia niegodziwego. Wytyczne ustaliły, że przedmiot świadczenia ulega przypadkowi w całości.<sup>24</sup> Gdy obie strony spełniają świadczenia w wykonaniu umowy wzajemnej, to przypadkowi ulegają przedmioty obu wzajemnych świadczeń, i to bez względu na ich rodzaj, jeśli tylko przedstawiają jakąś wartość majątkową. Gdy więc świadczenie jednej ze stron polega na wykonywaniu usługi lub pracy, to przypadkowi ulega wartość tej czynności, oszacowana i wyrażona pieniężnie. Do zapłacenia tego ekwiwalentu jest zobowiązana osoba, na rzecz której usługa lub praca została wykonana (teza 4 wytycznych).

Uwzględniając powyższe tezy, Sąd Najwyższy przytoczył jako przykład umów zobowiązujących do świadczeń wzajemnych właśnie handel wartościami dewizowymi. Przy każdym zresztą nielegalnym obrocie tymi wartościami jako ewentualnym czynie zabronionym w rozumieniu art. 412 k.c. z reguły występują świadczenia wzajemne. Mogą nimi być:

- wartości dewizowe, i to wymienione zarówno w art. 2 u.d. (zagraniczne środki płatnicze, złoto, platyna i inne walory w walutach obcych), jak i w art. 3 u.d. (polskie środki płatnicze i walory wyrażone w walucie polskiej, gdy są przedmiotem lub środkiem obrotu między krajowcem a cudzoziemcem dewizowym lub między krajem a zagranicą);
- świadczone za wartości dewizowe rzeczy oraz środki płatnicze i inne walory (papiery wartościowe, książeczki oszczędnościowe, znaki wartościowe<sup>25</sup>) wyrażone w walucie polskiej;

<sup>24</sup> Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 1973 r. (OSN Gen. Prok. z. 7/1973, poz. 36) ustalili, że podnajem pokoju umeblowanego osobie uprawiającej nierząd — przy istnieniu świadomości tej sytuacji po stronie wynajmującego — powoduje przypadek wszystkich świadczeń otrzymanych przez wynajmującego, mimo że osoba podnajmująca pokój rzeczywiście stała w tym pokoju mieszkała.

<sup>25</sup> Do towarowych znaków wartościowych należy zaliczyć bony towarowe Banku PKO. Opiewają one wprawdzie na równowartość dolarów USA, jednakże tylko w sensie rozliczeniowym za towary w sklepach Pewexu, gdyż w tej właśnie walucie ceny są tam określone. Bony Banku PKO nie są ani środkiem płatniczym, ani wartością dewizową (por. B. Koch: Glosa do wyroku SN z dnia 16 lipca 1971 r., NP nr 7—8/1973, s. 1137).

— usługi lub praca (świadczony w zamian wartości dewizowych), które przelicza się na ekwiwalent pieniężny.

Przepis art. 412 k.c. stanowi nadto, że jeśli przedmiot świadczenia został zużyty lub utracony, to przypadkowi ulega jego wartość. Wytyczne (teza 6) wyjaśniły, że osoba niegodziwie wzbogacona zobowiązana jest do zapłaty równowartości wzbogacenia zarówno w razie zbycia przedmiotu świadczenia odpłatnie lub pod tytułem darmym, jak i w razie nawet nie zawinionej utraty przedmiotu świadczenia.

Na powyższym tle wylania się pytanie, jak należy stosować art. 412 k.c. w wypadkach łańcuskowego handlu wartościami dewizowymi, gdy te same wartości dewizowe są przedmiotem kolejnych transakcji ich odpłatnego zbywania. Odrębnego rozważenia wymaga przy tym roszczenie Skarbu Państwa o wydanie samych wartości dewizowych oraz roszczenie o wydanie ekwiwalentów świadczonych za nie.

Przypadek przedmiotu świadczenia następuje z mocy samego prawa, a zatem już z chwilą pierwszego świadczenia konkretnych walorów stają się one własnością Skarbu Państwa. Kontrahent transakcji, czyli pierwszy kupujący, nie nabywa więc ich własności, lecz tylko posiadanie, które nie jest prawem mogącym ulec przypadkowi. Każdy kolejny nabywca tychże wartości dewizowych konsekwentnie również nie uzyskuje ich własności i jest zobowiązany do ich wydania Skarbowi Państwa z tytułu już obu kolejnych transakcji. W tej sytuacji Skarbowi Państwa przysługuje roszczenie w stosunku do kolejnych nabywców walorów, następnie zbytych, o zapłacenie ich wartości (niezależnie od konkretnej ceny sprzedaży) oraz w stosunku do ostatniego posiadacza wartości dewizowych o wydanie konkretnych wartości dewizowych przez niego uzyskanych, jeśli są one uchwytny. Jeżeli i ten ostatni ustalony posiadacz danych wartości dewizowych, będących przedmiotem przestępczego obrotu, nie jest już w ich posiadaniu, to także w stosunku do niego przysługuje Skarbowi Państwa roszczenie o zapłatę równowartości zbytych (utraconych) wartości dewizowych. Jednakże z tytułu roszczenia windykacyjnego o wydanie konkretnych wartości dewizowych lub o zapłatę ich równowartości w razie ich utracenia lub zbycia w sposób nieuchwytny przysługuje Skarbowi Państwa tylko jedno (aczkolwiek przemienne, jeśli chodzi o osoby dłużników) alternatywne roszczenie. Zaspokojenie go przez jednego dłużnika — wedle wyboru ze strony organów Skarbu Państwa — powoduje wygaśnięcie roszczenia w stosunku do pozostałych, choć nie występuje tu solidarność zobowiązania (teza 5 oraz uzasadnienie tezy 6 wytycznych). Ze względów słuszności roszczenie to powinno być jednak egzekwowane raczej w stosunku do ostatniego ustalonego posiadacza walorów, nawet jeśli już je zbył lub utracił (uzasadnienie tezy 6 wytycznych).

Odmienne natomiast kształtuje się roszczenie Skarbu Państwa o zwrot ceny sprzedaży uzyskanej za zbyte wartości dewizowe. Kolejne transakcje, których przedmiotem są te same wartości dewizowe, są każdorazowo samoistnymi przestępstwami dewizowymi, a z punktu widzenia art. 412 k.c. odrębnymi czynami zabronionymi, w których każda kolejna zapłata ceny sprzedaży jest nowym, samoistnym świadczeniem. Do zwrotu uzyskanej ceny sprzedaży jest więc zobowiązany każdy kolejny jej odbiorca. Skarbowi Państwa zaś przysługuje tyle roszczeń o zwrot uzyskanych przez zbywców cen sprzedaży, ile było odpłatnych transakcji. Analogiczny problem rozstrzygnął SN w uchwale z dnia 2 marca 1973 r.<sup>26</sup>, który

<sup>26</sup> Uchwała SN z dnia 2 marca 1973 r., OSNCP nr 2/1974, poz. 21 oraz OSN Gen. Prok. z. 6/1974, poz. 36. Stanowisko krytyczne zajęli A. Szpunar i W. Wanatowska: „Przegląd orzecznictwa (...)”, jw., NP nr 2/1975, s. 275.

ustalił, że przy kolejnym zbywaniu przez paserów tych samych rzeczy pochodzących z kradzieży, co do których pokrzywdzonemu przysługuje tylko jedno roszczenie windykacyjne lub odszkodowawcze, przypadkowi z art. 412 k.c. podlegają wszystkie uzyskane przez paserów świadczenia z każdej kolejnej transakcji zbycia rzeczy kradzionych.

Rozważania wiążące się z łańcuskowym handlem dewizami odnoszą się do kontrahentów kolejnych transakcji, zbywców i nabywców, a nie do podżegaczy lub pomocników (pośredników), którzy ułatwiają zawarcie transakcji i dopuszczają się również przestępstw dewizowych w ich postaci zjawiskowej, lecz nie są osobami świadczącymi lub otrzymującymi świadczenie w rozumieniu art. 412 k.c. (chyba z tytułu otrzymanej prowizji).

Z kolei powstaje problem obliczania wartości przedmiotu świadczenia, jeżeli wyegzekwowanie indywidualnie określonego przedmiotu nie jest możliwe. Przy nielegalnych transakcjach obrotu wartościami dewizowymi ekwiwalent przestępczy płacony w walucie polskiej jest z reguły wyższy od kursów urzędowych. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 kwietnia 1973 r.<sup>27</sup> orzekł, że osoba, która nabyła nielegalnie zagraniczne środki płatnicze (w danym wypadku dolary USA), w razie ich utraty lub zbycia powinna uiścić równowartość według kursu specjalnego, obowiązującego w chwili nabycia danych wartości. Rozstrzygnięcie to, odpowiadające ustalonym zasadom obliczania ekwiwalentu w walucie polskiej za wartości dewizowe będące przedmiotem przestępstw dewizowych, przesądza stosowanie tych zasad do wszelkiego rodzaju wartości dewizowych. Przy obliczaniu zatem ekwiwalentu za zbyte lub utracone zagraniczne środki płatnicze należy stosować kursy specjalne lub podstawowe z dopłatą, zależnie od rodzaju waluty,<sup>28</sup> a w odniesieniu do złota lub platyny nie stanowiących wyrobów użytkowych<sup>29</sup> — ceny płacone przy kupnie przez przedsiębiorstwo „Jubiler”.<sup>30</sup> Natomiast kontrahent, który uwrócił całą uzyskaną należność, która z reguły będzie wyższa od przeliczeń oficjalnych. Równowartość pieniężna za inne rzeczy stanowiące przedmiot świadczenia niegodziwego należałoby konsekwentnie obliczyć w myśl art. 9 § 2 u.k.s., czyli przyjmować wartość cennikową z uwzględnieniem stopnia zużycia, a w braku cen ustalanych — wartość szacunkową.

Określenie zakresu przedmiotu przypadku według art. 412 k.c. należy z kolei zestawzić z przepisami u.k.s. o przypadku przedmiotu przestępstwa dewizowego. Chodzi przy tym o te przestępstwa dewizowe, które polegają na świadczeniu i których popełnienie ze względu na zagrożenie karą sądową może być uznane za czynny zabronione w rozumieniu art. 412 k.p.c.<sup>31</sup> W odniesieniu do nich przepis art. 69 u.k.s. przewiduje:

<sup>27</sup> OSNCP nr 2/1974, poz. 27 oraz „Palestra” nr 4/1974, s. 93.

<sup>28</sup> Obwieszczenie Prezesa NBP z dnia 1 stycznia 1961 r. w sprawie kursu dewiz i pieniędzy zagranicznych będących przedmiotem przestępstw dewizowych (M.P. Nr 1, poz. 12). Por. też wyrok SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 19 września 1968 r., OSNKW nr 2/1969.

<sup>29</sup> Paragraf 3 rozp. Min. Fin. z dnia 15 kwietnia 1952 r. w sprawie wykonania ustawy dewizowej (Dz. U. Nr 21, poz. 137; zm.: Dz. U. z 1956 r. Nr 50, poz. 223 i z 1963 r. Nr 26, poz. 155), a także § 5 zarządzenia Min. Fin. z dnia 23 czerwca 1973 r. w sprawie zezwolenia na niektóre czynności obrotu wartościami dewizowymi oraz granicznej kontroli dewizowej (M.F. Nr 29, poz. 184; zm.: M.P. z 1975 r. Nr 14, poz. 83).

<sup>30</sup> Zarządzenie Min. Fin. z dnia 6 grudnia 1960 r. w sprawie cen złota i platyny przy ustalaniu wartości przedmiotów przestępstw dewizowych (M.P. Nr 91, poz. 412).

<sup>31</sup> Artykuły 47 § 1, 49 § 1, 2 i 5, 50 § 1, 60 § 1 u.k.s., a przy zastosowaniu art. 26 u.k.s. — także art. 4 § 1 u.k.s.

- obligatoryjnie orzekany przepadek wartości dewizowych,<sup>32</sup>
- fakultatywnie orzekany przepadek innych przedmiotów pochodzących z przestępstwa (art. 16 § 1 u.k.s.<sup>33</sup>), a zatem pieniędzy polskich nie stanowiących przedmiotu albo środka obrotu z cudzoziemcem dewizowym lub z zagranicą oraz innych rzeczy w sensie przedmiotów materialnych.

W razie niemożności orzeczenia przypadku przedmiotów przestępstwa dewizowego wskutek nieuchwycenia i niezabezpieczenia go albo w wyniku skutecznej interwencji osoby trzeciej (art. 19 u.k.s.) sąd w postępowaniu karnym może sięgnąć do środka zastępczego, jakim jest przewidziana w art. 20 u.k.s. instytucja ściągnięcia równowartości przedmiotu przestępstwa. Możliwość taka istnieje w odniesieniu zarówno do wartości dewizowych, jak i do innych przedmiotów przestępstw dewizowych, co do których przepadek ma tylko charakter fakultatywny.

Zestawienie powyższe wykazuje zatem dużą zbieżność zakresu orzekania przypadku w postępowaniu karnym o przestępstwa dewizowe z zakresem przedmiotu przypadku w ujęciu art. 412 k.c. Różnice sprowadzają się do:

- a) niemożności orzekania w postępowaniu karnym przypadku ekwiwalentów pracy lub usług,
- b) tylko fakultatywnego — w postępowaniu karnym — orzekania o przypadku innych niż wartości dewizowe przedmiotów przestępstw dewizowych oraz tylko fakultatywnego orzekania o ściągnięciu równowartości przedmiotów przestępstw dewizowych.

#### 5. PROBLEMATYKA STOSUNKU ART. 412 K.C. DO PRZEPISÓW O PRZEPADKU PRZEDMIOTÓW PRZESTĘPSTW DEWIZOWYCH

Zagadnieniem reasumującym i szczególnie istotnym jest kwestia wzajemnego stosunku art. 412 k.c. oraz przepisów prawa karnego w zakresie orzekania o przypadku przedmiotów przestępstwa, jeżeli przedmiot ten powinien lub może ulec przypadkowi z tytułu obu podstaw prawnych. Wytyczne SN ograniczyły się w tej materii do powołania się na art. 11 k.p.c. stwierdzając, że w postępowaniu cywilnym sąd jest związany ustaleniami wyroku karnego co do osoby sprawcy przestępstwa, jeżeli nastąpiło jego skazanie. Wszystkie zaś inne kwestie, a więc ewentualne sprawstwo osoby, która nie została skazana w postępowaniu karnym, jak również problem istnienia przesłanek niegodziwości świadczenia, rozstrzyga sąd w postępowaniu cywilnym samodzielnie (teza 13 wytycznych). Wyjaśnienia te nie rozwiązują, niestety, wszystkich zagadnień, które wynikają z istnienia dwóch odrębnych unormowań, zawartych w dwóch różnych kodyfikacjach.

Na pierwszy plan wysuwa się tu poruszany już obszernie w opracowaniach przedmiotu<sup>34</sup> następujący (raczej teoretyczny) problem. Przepadek przedmiotu niegodziwego świadczenia następuje w myśl art. 412 k.c. z mocy samego prawa w chwili dokonywania świadczenia, wobec czego przedmiot ten staje się od razu własnością Skarbu Państwa. Jeżeli zaś jest on zarazem przedmiotem pochodzącym z przestępstwa w rozumieniu art. 48 k.k. (także art. 16 i 69 u.k.s.), co do którego

<sup>32</sup> Będą nimi także krajowe środki płatnicze w warunkach przewidzianych w art. 3 u.d.

<sup>33</sup> W myśl art. 16 § 1 u.k.s. — a w konsekwencji również i w myśl art. 69 § 1 u.k.s. — przypadkowi mogą ulec także narzędzia i inne przedmioty, które służyły do popełnienia przestępstwa dewizowego, jednakże ten zakres przypadku nie wiąże się z art. 412 k.c.

<sup>34</sup> A. Kędzierska-Cieślakowa: Przepadek mienia (...), jw., s. 158; A. Kafarski: Quasi-kara (...), jw.

należałoby orzec przepadek w postępowaniu karnym, to — teoretycznie rzecz biorąc — brak byłoby podstaw do takiego orzeczenia. Nie orzeka się bowiem przepadku, a więc przejścia na Skarb Państwa własności rzeczy, która już jest własnością państwa. Co najwyżej sąd w postępowaniu karnym mógłby zarządzić wydanie przedmiotu pochodzącego z przestępstwa właściwemu organowi państwowemu (art. 199 k.p.k.).

W praktyce jednak w odniesieniu do przestępstw prawa karnego powszechnego nie należy przeceniać wagi i miary trudności związanych z powyższym teoretycznym zagadnieniem. Najczęściej orzeczenie o przepadku w postępowaniu karnym wyprzedza proces cywilny, inicjowany przecież przez ten sam organ, jakim jest urząd prokuratorski. Jeśli zaś sąd w postępowaniu karnym orzeknie o przepadku, to zasądzenie wydania tego przedmiotu w postępowaniu cywilnym staje się po prostu bezprzedmiotowe. Ponadto mimo ustawowego unormowania, że przedmiot niegodziwego świadczenia przechodzi z mocy prawa na Skarb Państwa, w praktyce dopiero w procesie cywilnym sąd ocenia sporne, zawsze ocenne przesłanki niegodziwości czynu zabronionego i jego celu. Natomiast sąd w postępowaniu karnym nie jest władny dokonać takiej oceny na podstawie art. 412 k.c. i jej przesądzić.

Poruszony problem braku wewnętrznej spójni pomiędzy przepisem art. 412 k.c., przewidującym przepadek z mocy prawa, oraz przepisem art. 48 k.k. o orzekaniu przepadku o charakterze konstytutywnym stosunkowo rzadko znajduje odbicie w praktyce z innych jeszcze przyczyn. Po pierwsze, orzeczenie przepadku w postępowaniu karnym może nastąpić tylko wówczas, gdy przedmiot pochodzący z przestępstwa został uchwycony i zabezpieczony do dyspozycji sądu. W odniesieniu do przestępstw określonych w prawie karnym powszechnym sąd nie ma możliwości orzekania o ściągnięciu (przepadku) równowartości nieuchwyconego, konkretnego przedmiotu przestępstwa. Po drugie, należy pamiętać, że przedmiotem przepadku z art. 412 k.c. jest przedmiot świadczenia. Niewiele zaś jest w kodeksie karnym przestępstw, których czynność wykonawcza polega właśnie na świadczeniu. Są nimi: łapówki, czerpanie korzyści z nierządu (art. 174 § 2 k.k.), niektóre przestępstwa obrotu gospodarczego oraz paserstwo polegające na odpłatnym nabyciu rzeczy pochodzącej z przestępstwa.<sup>35</sup> W razie popełnienia tych właśnie przestępstw uchwycenie konkretnego przedmiotu przestępstwa, tzn. konkretnych banknotów lub innych rzeczy wręczanych jako łapówki, jako zapłatę za towar w nielegalnym obrocie lub jako konkretny ekwiwalent za nabycie rzeczy pochodzącej z przestępstwa, należy raczej do rzadkich wypadków. Intencją zaś przepisu art. 412 k.c. jest m.in. jakby uzupełnienie braku dostatecznej możliwości egzekwowania przez przepisy prawa karnego i niedopuszczenie do tego, aby wzbogacony niegodziwie, bo w drodze przestępstwa, zatrzymywał korzyść z nienależnego mu niegodziwego świadczenia. Innymi słowy, przepis art. 412 k.c. znajduje najczęściej zastosowanie tam, gdzie nie istnieje możność pozbawienia wzbogaconego korzyści, niegodziwie uzyskanej przez niego, środkami przewidzianymi w prawie karnym.

Ocena faktycznego stosunku art. 412 k.c. do przepisów prawa karnego o przepadku przedmiotów przestępstwa ulega jednak zmianie, jeśli chodzi o dziedzinę przestępstw umownego obrotu wartościami dewizowymi, polegającego na świadczeniu.<sup>36</sup> Jak już przedstawiono wyżej, z wyjątkiem jedynie przepadku ekwiwalentu za wykonane usługi lub pracę, jeśli czynności te były świadczeniem jednej

<sup>35</sup> Patrz: przypis 26.

<sup>36</sup> Patrz: przypis 31.



ze stron, wszystkie inne przedmioty przestępstw dewizowych muszą lub mogą być objęte przypadkiem w postępowaniu karnym. Z niewielkim więc wyjątkiem przedmiot przypadku z art. 69 u.k.s. w związku z art. 20 u.k.s. jest zbieżny z przedmiotem przypadku z art. 412 k.c. O ile zatem przy przestępstwach prawa karnego powszechnego przepis art. 412 k.c. ma charakter jakby uzupełniający brak dostatecznej możliwości egzekwowania przez przepisy karne w dziedzinie majątkowej, o tyle w zakresie przestępczości dewizowej art. 412 k.c. obejmuje prawie ten sam przedmiotowy zakres przypadku co przepisy u.k.s., i to łącznie z przypadkiem równowartości nie ujętego przedmiotu przestępstwa dewizowego.

System prawny stanowi jedną całość i tak też powinien on być rozumiany przez obywateli jako adresatów norm prawnych.<sup>37</sup> Odnosi się to analogicznie do orzeczeń sądowych, jeśli zapadają w tej samej materii. Należy podkreślić, że fakultatywność orzeczenia przypadku lub ściągnięcia równowartości przedmiotu przestępstwa dewizowego w postępowaniu karnym nie oznacza dowolności. Wręcz przeciwnie, sąd obowiązany jest zawsze rozważyć, czy należy skorzystać z fakultatywnie przewidzianych środków karnych, a jeśli dojdzie do wniosku, że okoliczności danej sprawy przemawiają za ich stosowaniem, to powinien je zastosować. Skoro zatem sąd w postępowaniu karnym miał możliwość orzeczenia przypadku przedmiotu czynności wykonawczej lub orzeczenia o ściągnięciu jego równowartości, ale z tej możliwości nie skorzystał, to najwidoczniej uznał, że względy słuszności i ocena danej sprawy nie wymagały zastosowania tych środków. Tak prawdopodobnie zrozumie wyrok nie orzekający przypadku ten, kogo przypadek mógł dotyczyć. W istniejącym jednak układzie przepisów rozstrzygnięcie sądu w sprawie karnej nie orzekające przypadku lub ściągnięcia równowartości bynajmniej nie eliminuje w późniejszym procesie cywilnym uznania, że dany przedmiot uległ już poprzednio z mocy art. 412 k.c. przypadkowi, co staje się podstawą zasądzenia jego wydania lub zapłaty równowartości pieniężnej. Takie orzeczenie sądu w postępowaniu cywilnym nabiera więc charakteru jakby korektury, jakby ponownego rozstrzygnięcia kwestii, które sąd w postępowaniu karnym miał obowiązek rozważyć.

Obecny stan ustawodawstwa nie daje możliwości interpretacji uzgadniającej obie instytucje prawne przewidziane w prawie karnym skarbowym i w prawie cywilnym poza stwierdzeniem, że każda z nich stanowi instytucję samoistną, odrębnie stosowaną. Wszelkie propozycje rozwiązań mogłyby mieć charakter tylko postulatów *de lege ferenda*. Natomiast należałoby zwrócić uwagę na potrzebę maksymalnego ujednoczenia samego orzecznictwa karnego i cywilnego.

Skoro postępowanie karne skarbowe z reguły wyprzedza ewentualne postępowanie cywilne wszczynane przez organy państwa egzekwujące przypadek z art. 412 k.c., to sąd w postępowaniu karnym skarbowym powinien uwzględniać fakt obowiązywania art. 412 k.c. i rozważać skrupulatnie, czy stopień naganności czynu, potrzeba represji karnej oraz względy słuszności nie wymagają skorzystania z możliwości orzeczenia przypadku lub z możliwości ściągnięcia równowartości nie ujętego przedmiotu przestępstwa dewizowego. Orzeczenie takiego przypadku odpowiada niejednokrotnie poczuciu słuszności. Jeśli bowiem przy transakcjach dewizowych polegających na świadczeniach wzajemnych orzeka się przypadek wartości dewizowych, a nie orzeka przypadku przedmiotu świadczenia wzajemnego lub jego

---

<sup>37</sup> A. Kędzierska-Cieślakowa (Przypadek mienia (...), jw., s. 157), poruszając to zagadnienie, powołuje się na wewnętrzny związek i obowiązywanie całości sytemu prawa.

równowartości, to tym samym następuje jakby nierówne potraktowanie kontrahentów transakcji przestępczych. Korzysta w takiej sytuacji ten, kto świadczył wartości dewizowe i przez ich przepadek niczego nie traci, jeśli zatrzymuje uzyskane od swojego kontrahenta świadczenie wzajemne. Naturalnie, nie zawsze ocena potrzeby przypadku rzeczy nie stanowiących wartości dewizowych będzie prowadzić do identycznych wniosków. Niejednokrotnie wymiar kary grzywny niweluje osiągnięte korzyści w sposób dostateczny. Problem ten jednak wymaga w każdej sprawie rozważenia. Z drugiej zaś strony brak orzeczenia o przypadku przedmiotu przestępstwa dewizowego w postępowaniu karnym, mimo że był on prawnie możliwy, powinien być swego rodzaju przesłanką myślową przy ferowaniu wyroku w postępowaniu cywilnym, jednym ze wskazań co do nieistnienia przesłanki niegodziwości świadczenia. Należałoby to zresztą uwzględnić już przy wnoszeniu powodztw.

Natomiast we wszystkich sprawach, w których przepadek w postępowaniu karnym nie może być orzeczony, przepis art. 412 k.c. stwarza swoiste uzupełnienie postępowania karnego w kwestiach natury majątkowej.

WOJCIECH RADECKI

## Prawne i moralne oceny czynnego żalu

*Artykuł omawia różne wypadki czynnego żalu przewidziane w prawie karnym i przedstawia stanowisko, jakie w tych wypadkach zajmuje orzecznictwo sądowe i nauka prawa.*

Czynny żal jest instytucją o charakterze kryminalno-politycznym. Ma ona na celu — przez zagwarantowanie sprawcy bezkarności lub umożliwienia wydatnego złagodzenia grożącej mu represji — zachęcić go bądź do odstąpienia od dokonania przestępstwa, bądź też do podjęcia starań o złagodzenie skutków dokonanego już przestępstwa.

### I. WYJAŚNIENIA TERMINOLOGICZNE

Samo pojęcie „czynnego żalu” nie jest ostro sprecyzowane w ustawie. Na ogół rozumie się przez nie zachowanie się sprawcy po popełnionym przestępstwie, zmierzające do jakiegoś złagodzenia jego następstw. Pojęcie to ma zresztą charakter konwencjonalny, pociąga się bowiem pod nie nawet takie zachowanie się, które bynajmniej nie jest wyrazem „żalu” z powodu popełnionego przestępstwa.

Czynny żal można rozumieć szerzej lub wężiej. W znaczeniu najszerszym mianem czynnego żalu określa się starania sprawcy o naprawienie wyrządzonej szkody lub o zapobieżenie następstwom swego działania.<sup>1</sup> Najszersze ujęcie obejmować będzie również odstąpienie od przygotowania lub usiłowania. W znaczeniu

<sup>1</sup> I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1973, s. 170.